

Marek Niezabitowski
Politechnika Śląska

Procesy biograficzne w analizie adaptacji księży do środowiska zamieszkania na emeryturze. Wybrane aspekty psychospołeczne

Abstrakt Celem artykułu jest pokazanie, jak ważne dla adaptacji księży do życia na emeryturze mogą być psychospołeczne aspekty ich miejsca pobytu. Autor prezentuje swoje badania na temat procesów biograficznych, które doprowadziły katolickich duszpasterzy parafialnych dwóch wybranych diecezji do Domu Księży Emerytów, na parafię lub do mieszkań prywatnych, gdy znaleźli się na emeryturze. Część teoretyczna tekstu eksponuje ogromne znaczenie społecznego aspektu przywiązania do miejsca (social insideness) w procesach biograficznych kształtujących postawy respondentów wobec obecnego środowiska zamieszkania. Zaprezentowane badania pokazały, jak ważnym elementem emerytalnych projektów biograficznych księży może być wspomniane social insideness, w jak dużym stopniu postawa ta może decydować o świadomym wyborze miejsca pobytu na emeryturze. Trajektorie choroby i utraty sprawności oraz rosnącej zależności od innych mogą stanowić poważne zagrożenie dla nawet najlepiej zorganizowanych schematów biograficznych wspomnianych księży, jak i świeckich seniorów. Wzrastające wraz z demograficznym starzeniem się ludności Polski zapotrzebowanie na całodobową opiekę nad seniorami tracącymi sprawność uzasadnia wzorowanie się na placówkach dla księży, domach zasłużonego aktora czy niegdyś nauczyciela. Wzorem tych grup społecznych, podobieństwo modeli karier edukacyjnych i zawodowych osób przebywających w tej samej placówce stwarza szansę na zachowanie ich tożsamości społecznej, a przez to może im znacznie ułatwić adaptację do życia z problemami starości.

Słowa kluczowe ludzie starsi, księża emeryci, gerontologia środowiskowa, przywiązanie do miejsca, procesy biograficzne

Marek Niezabitowski, doktor socjologii, adiunkt w Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej. Specjalizuje się w socjologii starości. Był jednym z wykonawców architektoniczno-socjologicznego podtematu w ramach ogólnopolskich badań PolSenior (2007–2011). Autor książki *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego* (2007) oraz współautor pracy *Środowisko zamieszkania*

polskich seniorów w badaniach interdyscyplinarnych: studia przypadków na wybranych przykładach (2013).

Adres kontaktowy:

Katedra Stosowanych Nauk Społecznych
Wydział Organizacji i Zarządzania, Politechnika Śląska
ul. Roosevelta 26-28, 41-800 Zabrze
e-mail: marek-niez@wp.pl

Wieloletnie badania prowadzone w obszarze gerontologii środowiskowej pokazują, że dla osób starszych możliwość pozostania do końca życia w miejscu zamieszkania, które dobrze rozpoznają, akceptują i do którego się przywiązali, jest ważna dla pomyślnej adaptacji do życia w starości (Rubinstein, Parmelee 1992). W ramach ogólnopolskiego projektu zamawianego PolSenior¹, realizowanego w latach 2007–2011, po raz kolejny potwierdzono, jak ważne dla jakości życia seniorów jest przywiązanie do miejsca (*place attachment*) i do jakiego stopnia postawa ta decyduje o pozostaniu w miejscu, które pod względem obiektywnych parametrów budowlanych, wyposażenia i standardu może budzić zastrzeżenia. W badaniach tych, mimo relatywnie dużej skali lokalnej i regionalnej (osiedla zamieszkałe przez osoby starsze), nie scharakteryzowano postaw użytkowników mieszkań (miejsc), przynależących do określonych grup społecznych. Pojawiła się zatem potrzeba przeprowadzenia socjologicznej analizy wybranej grupy homogenicznej tak, by można było uchwycić procesy biograficzne związane z adaptacją jej przedstawicieli do środowiska zamieszkania na emeryturze.

Okazją do przeprowadzenia takich analiz stał się własny projekt badawczy pod tytułem *Współczesne trajektorie kapłaństwa i adaptacji księży do życia na emeryturze. Przypadki duszpasterzy parafialnych diecezji województwa śląskiego*², realizowany przeze mnie

¹ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2011 jako projekt badawczy zamawiany PBZ-MEiN-9/2/2006. Projekt zatytułowany *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce* (kierownik – prof. Piotr Błędowski, SGH, zob.: www.polsenior.iimcb.gov.pl). Szczegółowe wyniki badań poszczególnych zespołów w ramach projektu PolSenior zob.: Mossakowska, Więcek, Błędowski (2012).

² Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2011 jako projekt badawczy własny habilitacyjny nr 4306/B/H03/2009/37.

w latach 2009–2011. Do badań tych zainspirowały mnie, oprócz gerontologii środowiskowej, wcześniejsze zainteresowania tożsamością pokoleniową (Niezabitowski 2007), relacjami społecznymi osób starszych, a środowisko księży emerytów było jedyną homogeniczną grupą dostępną w moim regionie. Należało spodziewać się, że w jednorodnym środowisku, stanowiącym specyficzny świat społeczny³, zanotowane zostaną podobne struktury procesowe biegu życia, wiodące księży do aktualnych miejsc pobytu na emeryturze. W analogii do świeckich seniorów założono ponadto, że procesy trajektorijne związane z chorobą i utratą sprawności zadecydowały o znalezieniu się księży w specjalnie zorganizowanych dla nich domach diecezjalnych.

Badania w ramach projektu były realizowane na obszarze administracyjnym dwóch diecezji województwa śląskiego: Archidiecezji Katowickiej i Częstochowskiej. Łącznie w wyniku realizacji projektu przeprowadzono 18 wywiadów swobodnych z elementami narracji autobiograficznej z katolickimi kapłanami zamieszkałymi w Domu Księży Emerytów w Archidiecezjach Katowickiej (10 księży) i Częstochowskiej (8 księży) oraz 7 tak prowadzonych wywiadów z księżmi emerytami przebywającymi na parafiach lub w mieszkaniach prywatnych na obszarze Archidiecezji Katowickiej. Każdy wywiad podlegał

³ W ślad za ujęciem Shibutaniego (1955) można stwierdzić, że środowisko katolickich księży jest światem społecznym, ponieważ stanowi uniwersum uregulowanych wzajemnie relacji oraz obszar aktywności, w którym istnieje organizacja, jego granice są wyraźnie wyznaczone komunikowaniem, czyli uniwersum dyskursu (por. Strauss 1978: 119; por. Lindesmith, Strauss, Denzin 1975 za: Rokuszewska-Pawełek 2002: 24). Założyłem, że w narracjach autobiograficznych księży uniwersum dyskursu charakterystyczne dla ich świata społecznego będzie przejawiało się np. w racjonalizacjach postaw, zaś przemiany tych postaw w cyklu życia mogą być uwarunkowane aktywnością i organizacją tego świata.

transkrypcji z dyktafonu cyfrowego. Najkrótsze wywiady mają objętość kilkunastu stron, co najmniej połowa ma kilkadziesiąt stron, a niektóre – około 100. Cały materiał ma więc objętość kilkuset stron.

Biograficzne aspekty adaptacji do miejsca pobytu na emeryturze – inspiracje teoretyczne

Jak zauważa Alicja Rokuszewska-Pawełek, „[w] ślad za tradycją chicagowską, w badaniach biograficznych analizie poddawane są: [...] procesy biograficzne – obejmujące całość życia, istotne jego aspekty (np. karierę zawodową) lub znaczące fazy biografii (np. starość)” (2002: 63–64). Powyższy fragment wypowiedzi ukazuje starość jako naturalny przedmiot analiz biograficznych. Autorka ta akcentuje ponadto, że materiał socjologiczny pozyskany metodą biograficzną pozwala naświetlić procesualne wymiary zjawisk społecznych (Rokuszewska-Pawełek 2002: 64). Problemy adaptacyjne związane ze starością, dotyczące przemian tożsamości i ról mają właśnie procesualny charakter, i dlatego mogą, a nawet powinny być przedmiotem analiz biograficznych.

Adaptacja do życia na emeryturze rozciąga się w czasie i ma swoje fazy. Co więcej, rozpoczyna się nie w momencie, gdy człowiek jest już formalnie na emeryturze, ale wtedy, gdy problemy związane z przyszłym statusem emeryta zaistnieją w jego świadomości. Jeśli pojawienie się refleksji człowieka nad jego nową sytuacją wyprzedza tę sytuację, mówimy o fazie przygotowywania do przyszłej zmiany statusu i roli. Faza przygotowawcza może przejawiać się na różne sposoby. Może to być jedynie obawa o przyszłe zdarzenia i wła-

śny los, a mogą to być zmiany postaw, orientacji na wartości lub konkretne działania i strategie adaptacyjne. Przyszli emeryci mogą nawet budować pewne schematy lub projekty biograficzne ułatwiające im zaadaptowanie się do nowej sytuacji. Inspirującą analizą problemu pod tym kątem jest studium Stanisława Jałowieckiego na temat zmian aktywności społecznej górników przechodzących na emeryturę. Pokazało ono, że w okresie przed-emerytalnym struktura form społecznego zaangażowania respondentów zmieniała się i stopniowo wyłaniało się w nich ukierunkowanie na nową grupę odniesienia – emerytów (Jałowiecki 1973). Badania te potwierdzają socjologiczne ujęcia przemian statusu społecznego jednostki w kategoriach potencjalnych zakłóceń jej tożsamości społecznej i osobowej (por. Hałas 1992: 86 za: Turowski 1993: 43). Przejście na emeryturę jawi się więc w tej perspektywie teoretycznej jako proces, który wymusza na człowieku rewizję własnych sposobów definiowania siebie, a także realności ich podtrzymywania w nowej sytuacji. Projektując swoje dalsze losy, przyszły emeryt może zadawać sobie pytanie, w jakich warunkach może zachować konstytutywne elementy swoich dotychczasowych wyobrażeń na temat tego kim jest i z jakimi rolami społecznymi się identyfikuje. Wyobrażenia takie nierzadko są związane z miejscami i ludźmi przypisanymi w naszej świadomości do tych miejsc.

Pomyślna adaptacja do życia na emeryturze jest możliwa wtedy, gdy możliwe jest utrzymanie relacji z tymi miejscami (por. Frąckiewicz 1972) i środowiskami społecznymi, które dla jednostki mają największe subiektywne znaczenie. Ważne jest również podtrzymanie aktywności w rolach spo-

łecznych, które definiują seniora jako członka danej grupy czy społeczności. Dla księży emerytów taką rolą jest rola kapłana, którą chcą realizować mimo oczywistych zmian aktywności w tej fazie życia.

Jak potwierdza to liczna literatura przedmiotu, związek tożsamości człowieka, w tym także tożsamości człowieka starego z miejscami, które zamieszkiwał w swoim życiu, jest uchwytne empirycznie i może decydować o wyborach miejsca i form pobytu na emeryturze. Relacje jednostki ludzkiej z miejscami kształtują się w toku indywidualnych biografii, mają różne aspekty i konsekwencje w sferze postaw. Studiując biograficzne uwarunkowania tych relacji, znajdujemy odpowiedzi na pytania: dlaczego dana osoba nie chce opuścić jakiegoś mieszkania na starość mimo niedogodności lub dlaczego chce się przenieść gdzie indziej – dlaczego wybrałaby chętnie inną preferowaną lokalizację. Najczęściej analizy prowadzone przez gerontologów środowiskowych stwierdzają bardzo silny związek z miejscem zamieszkania zajmowanym już od wielu lat, z którym wiążą się na przykład wspomnienia. Zjawisko to jest określane mianem przywiązania do miejsca (*place attachment*). Koncept ten, rozbudowany w formie modelu teoretycznego, pojawił się w obszarze gerontologii środowiskowej za sprawą Rubinsteina i Parmelee (1992). Z kolei dla omawianych tu badań inspirująca jest koncepcja Rowlesa, który akcentuje głównie dwa aspekty przywiązania seniorów do miejsca zamieszkania (1983: 302, 303–308; por. Rubinstein, Parmelee 1992: 147):

1. aspekt społeczny (*social insideness*) – przywiązanie do ludzi, grup społecznych, społeczności lo-

kalnej, subiektywnie ważnych grup odniesienia, innymi słowy, znaczących innych związanych z określonymi miejscami;

2. aspekt biograficzny (*autobiographical insideness*) – kojarzenie miejsc z ważnymi wydarzeniami w życiu człowieka, wspomnienia z różnych okresów życia; poprzez wydarzenia właśnie wspomnienia czasu wiążą się z miejscami, w których odbywało się to, co subiektywnie ważne.

Jak widać, miejsce, poprzez to, że wiąże się z ludźmi, ma dużą wartość psychospołeczną w życiu człowieka. Pośrednio daje w ten sposób poczucie przynależności, bezpieczeństwa i pewności wsparcia społecznego w trudnej sytuacji.

Z kolei poprzez ważne wydarzenia biograficzne i ludzi (znaczących innych) jest przestrzenną reprezentacją tożsamości człowieka konstruowanej w ciągu życia. Tę jedność czasu, miejsca, biografii i tożsamości Rowles (1983) nazywa *biographical insideness* – obecnością miejsca w subiektywnym obrazie własnej biografii człowieka. W nawiązaniu do Rowlesa można więc stwierdzić, że pamięć osoby w wieku senioralnym jest nasycona wspomnieniami i artefaktami odczuć, doznań i wydarzeń związanych z miejscami (m.in. rzeczami osobistymi [Rubinstein 1989]), w których dana osoba przebywa lub/i przebywała na przestrzeni całego swojego życia. Nasycanie pamięci i tożsamości wspomnieniami miejsc jest zatem procesem, który wykazuje pełną rozciągłość biograficzną (Rubinstein, Parmelee 1992: 143) – trwa przez całe życie, a skoro tak, to daje się przedstawić w postaci procesu. Analiza procesów biograficznych towarzyszących

zmianom miejsc zamieszkiwania w cyklu życia danej osoby – badanego – może ujawnić, co jest ważne dla jej autodefinicji. Pomyślna adaptacja do zmieniających się warunków życia na emeryturze zawiera w sobie na pewno możliwość odtworzenia lub przynajmniej nawiązania do artefaktów i wspomnień miejsc, w oparciu o które konstytuowała się tożsamość starego człowieka. Podtrzymanie jej integralności jest możliwe za pośrednictwem różnych mechanizmów. Jednym z nich jest zjawisko zbadane i nazwane przez Rowlesa *geographical fantasy* (1983: 304), a polegające na „wpisywaniu się” w wyjątkowe dla danej osoby miejsce(a) poprzez przywoływanie wspomnień. Jest to zatem nie realny, fizyczny, lecz wyobrażony kontakt z miejscem, w którym się kiedyś przebywało. Dla rekonstrukcji tożsamości osoby starszej przebywającej w nowym środowisku ma to znaczenie zasadnicze. Gdy zjawisko to polega na cofaniu się w czasie do miejsc z przeszłości, nazywane jest przez Rowlesa snuciem mrzonek lub wspomnianiem (*reflective fantasy*), gdy zaś polega na myśleniu o miejscach istniejących w teraźniejszości, określane jest mianem *projective fantasy* (1983: 304). Trudno te dwa pojęcia dosłownie przetłumaczyć na język polski, by jednak oddać ich sens, należałoby stwierdzić, że dotyczą procesów wyobrazeniowych związanych z miejscami subiektywnie ważnymi dla ludzi starszych. Oba te procesy mogą dotyczyć społecznego aspektu miejsc i wówczas może to polegać na tworzeniu wyobrażeń o rolach, które będą pełnione w aktualnie istniejących miejscach lub na wspomnianiu już nieaktualnych ról pełnionych w miejscach zamieszkiwanych w przeszłości. W przypadku księży może to polegać na nostalgicznym wspomnianiu parafii, z którą stracili kontakt na

emeryturze, a w tym właśnie środowisku samo-realizowali się w roli kapłana, czego im aktualnie brakuje. Jeśli jest to możliwe, kompensują sobie tę deprivację posługami pełnionymi w swoich byłych parafiach.

Działania takie przypominają w pewnym stopniu jeden z mechanizmów służących podtrzymywaniu zagrożonej tożsamości w wieku starszym, polegający według Rowlesa (1983) na utrzymywaniu regularnego lub stałego (całodobowego) kontaktu z miejscem, które poprzez przeszłe wydarzenia z nim związane ukonstytuowało tę tożsamość. Wyjątkowość tego miejsca, traktowanego wówczas jak „osobisty skarb” (*treasured personal possession* [Rowles 1983: 306]), polega na tym, że jest sceną, na której odbywały się zdarzenia będące częścią oryginalnej opowieści o czyimś życiu (*creative grand fiction* [Rowles 1983: 306]). Są to na przykład legendy odwołujące się do początków historii rodziny danej osoby, akcentujące szczególny charakter miejsca, w którym wszystko się zaczęło. Pisarze często podkreślali istnienie takich miejsc w życiu bohaterów swoich powieści, przez co ich literatura stawała się bliska życiu codziennemu czytelników. Opowieści o zdarzeniach związanych z takimi miejscami mogą stanowić mit założycielski pełnionych przez całe życie ról społecznych.

Istotnym aspektem życia społecznego ludzi starszych jest między innymi to, że ich wyobrażenia o miejscach i przeszłych wydarzeniach mogą być, i najczęściej są, wspólnie podzielane w grupach rówieśniczych. To z kolei stanowi istotny psychospołeczny element subkultury starości lub inaczej społeczności seniorów (*society of the old* [Rowles 1983:

306]; *old age community* [Hochschild 1978]). O tym, czy miejsce pobytu na emeryturze będzie akceptowane przez seniora może decydować właśnie to, czy wytworzy się w nim poczucie wspólnoty z innymi osobami w tym samym wieku. Studium Arlie Hochschild pokazuje to bardzo dobitnie. Według tej autorki psychospołeczny sens subkultury seniorów polega na tym, że wśród „swoich” mogą oni podzielać ten sam zinternalizowany świat, który w przeszłości ukształtował ich tożsamość (Hochschild 1978). Dla nich ma on niepowtarzalną, nadal aktualną wartość, chociaż dla młodszych pokoleń jest anachroniczny. Tylko wśród rówieśników mogą odwoływać się w rozmowach i wspomnieniach do wydarzeń, które swoją chronologią i intersubiektywnym znaczeniem wyznaczają niejednokrotnie granice ich pokolenia⁴. We wspomnieniach osób starszych wypowiedzianych tylko wśród równolatków ważne zdarzenia biograficzne z życia poszczególnych uczestników grupy ożywają, jakby odbywały się dzisiaj, tu i teraz, jakby nadal były rzeczywistością, w której wszyscy słuchacze-seniorzy wspólnie brali udział. Efekt ten jest szczególnie mocny, gdy dotyczy osób o podobnych trajektorjach losów, o podobnych modelach karier edukacyjnych lub/i zawodowych czy o podobnych strukturach procesowych biegu życia w ogóle; im to podobieństwo jest większe, tym łatwiej wytworzyć wspólnotę, społeczność rówieśników, formę

⁴ Szerzej o koncepcjach pokolenia akcentujących czynniki historyczne i kulturowe w: Ossowska (1963), por. Mikułowski-Pomorski (1968), zob. też Mannheim (1992/1993). Z kolei szerszy zestaw funkcjonujących w socjologii ujęć pokolenia można odnaleźć w: Worach-Kardas (2002), por. Fatyga (2005). W polskiej literaturze gerontologicznej podział ludzi starszych na pokolenia można odnaleźć w: Szatur-Jaworska (2000). Analogiczne podziały pokoleniowe amerykańskich seniorów można odnaleźć między innymi w: Elder (1999), por. Krause, Shaw, Cairney (2004) (za: Krause [2006]).

współżycia zbiorowego o charakterze subkultury seniorów (Hochschild 1978; por. Rose 1965; Niezabitowski 2007).

Funkcją reminiscencji przez odwołanie do własnego doświadczenia biograficznego jest potwierdzanie spójności i trwałości tożsamości człowieka mimo zmienności tego doświadczenia. W socjologii starości bardzo wyraźnie akcentuje to Lars Tornstam w swojej kontrowersyjnej teorii gerotranscendencji, przypisując osobom po sześćdziesiątce szczególne skłonności do refleksyjnego prze wartościowania swoich postaw życiowych (2005). W narracjach, które są także wewnętrznym dialogiem z samym sobą, jednostka próbuje ustanowić jedność czasu, miejsca, tożsamości na przestrzeni całej biografii. By w perspektywie teraźniejszych doświadczeń móc spostrzec siebie jako wciąż tę samą osobę, o wciąż tych samych, słusznych postawach, narratorzy własnych biografii odwołują się do różnych racji, argumentacji. Nierzadko „klamrą”, którą próbują spiąć różne sprzeczności lub przeszłe dążenia z dzisiejszymi efektami, jest jakieś uniwersum symboliczne⁵, które jest im szczególnie bliskie i konstytuuje ich tożsamość. Uniwersum to może mieć różny charakter, w przypadku księży prawie zawsze ma charakter religijny.

Do narracyjnego potencjału seniorów odwołuje się koncepcja oddziaływania terapeutycznego, zwana *place therapy* (Chaundhury 2003, por. Niezabitowski 2014). Opiera się ona na założeniu, że dla ludzi starszych środowisko zamieszkania może być

⁵ Ciekawym przykładem godzenia przeszłych doświadczeń z teraźniejszą interpretacją własnej biografii za pomocą uniwersum symbolicznego są narracje kresowe (zob. Kaźmierska 1999).

autonomicznym systemem kodowania doświadczeń życiowych i językiem ich opisu, a także sposobem mówienia o ważnych momentach i okresach ich biografii (Rubinstein, Parmelee 1992: 142). Istota tej metody polega zatem na przywoływaniu wspomnień miejsc, które w przeszłości były bardzo istotne dla tożsamości osobowej i społecznej osób starszych. Formuła tych oddziaływań terapeutycznych może być realizowana w sesjach *one-on-one* (jeden na jeden) lub w grupach. Spodziewane i do pewnego stopnia notowane korzyści dla seniorów to przede wszystkim: możliwość odbudowywania luk pamięci oraz tożsamości indywidualnej i społecznej u osób z demencją, wzmacnianie akceptacji dla nowego miejsca pobytu, budowanie scenariuszy modyfikacji nowego miejsca zamieszkania seniora tak, by przywoływało pozytywne skojarzenia z miejscami i artefaktami konstytuującymi jego tożsamość w przeszłości (Chaundhury 2003). W przypadku osób z demencją proponuje się udział rodziny w rekonstruowaniu przeszłych zdarzeń i obrazów związanych z nimi miejsc.

Powyższa metoda terapeutyczna budzi tyleż nadziei, ile kontrowersji. Wątpliwości dotyczą skutków wzbudzonej reminiscencji, a więc tego, czy wywołuje ona jedynie nostalgiczne wspomnienia i utrwała poczucie nieprzystosowania do aktualnych okoliczności, czy też wspomaga czynną i pomyślną adaptację do nowego środowiska zamieszkania (Niezabitowski 2014).

Przywołane powyżej ustalenia gerontologii środowiskowej i socjologii, jak również i kontrowersje pokazują, że miejsce, jakkolwiek konstruowany jest jego obraz w świadomości osoby starszej, nie jest obojętne dla jakości jej życia. Dorobek naukowy w dzie-

dzinach wspomnianych powyżej pokazuje wręcz, że przywiązanie do miejsca (*place attachment*) ma dla seniorów szczególne znaczenie osobiste, a to z kolei ma trojaki rodzaj konsekwencji (Rubinstein, Parmelee 1992: 139–140, por. Niezabitowski 2014):

- po pierwsze, uczucia związane z doświadczeniami życiowymi i miejscami, których dotyczą, sprzyjają przywoływaniu w pamięci, porządkowaniu i ocenianiu dłuższych przebiegów biograficznych. Przywiązanie do kluczowych miejsc jest w życiu jednostki jednym ze sposobów ożywiania wspomnień i dlatego ułatwia na późniejszych etapach życia wzmacnianie poczucia ciągłości i tożsamości, a ponadto może chronić jaźń człowieka przed potencjalnie traumatycznymi zmianami środowiska⁶;
- po drugie, co wynika z poprzedniego, przywiązanie do aktualnego miejsca zamieszkania może być sposobem wzmocnienia własnego Ja. Pomimo trudnych doświadczeń związanych z własną starością, przywiązanie do aktualnego środowiska zamieszkania może działać jak strategia obrony pozytywnego obrazu samego siebie (Rodin, Langer 1980 za: Rubinstein, Parmelee 1992: 140);
- po trzecie, przywiązanie do dotychczasowego miejsca zamieszkania może być sposobem podtrzymywania w sobie poczucia niezależ-

⁶ Ta kwestia może budzić kontrowersje, podnoszone także przez samych gerontologów środowiskowych. Niektóre miejsca będące obiektem przywiązania mogą też wzbudzać traumatyczne wspomnienia. Niejednoznaczność odczuć, których przedmiotem są miejsca ważne dla tożsamości człowieka, pokazują także badania biograficzne nad pokoleniami doświadczającymi traumy wojny; zob. Kaźmierska (2008).

ności i kompetencji w środowisku życia codziennego na starość.

Jak widać z powyższych ustaleń, przywiązanie do miejsc poprzez podtrzymywanie związku z biografią człowieka ułatwia adaptację do problemów starości. Skoro relacje między tożsamością i miejscami budowane są na przestrzeni całego życia, to dla ich odtworzenia u seniorów w praktyce badawczej socjologa właściwe są wywiady pogłębione i narracyjne.

Założenia, cel i metodologiczne podstawy badań

W omawianych badaniach nad księżmi na emeryturze nie sformułowano żadnych szczegółowych hipotez, lecz jedynie założenia i kilka pytań ogólnych, będących podstawą dyspozycji do wywiadu pogłębionego z elementami narracji autobiograficznej. Działanie takie wynikało z tego, że wiedza socjologiczna na temat emerytury księży jest bardzo nikła i nieugruntowana szczegółowymi badaniami. Przyjęcie takiej strategii miało zatem na celu wyłonienie i uszczegółowienie problematyki w trakcie realizacji badań. Wstępnie przyjąłem założenie, że formy i przebieg adaptacji do roli księdza emeryta ma wyraźny związek z procesami biograficznymi w życiu respondentów (uchwytnymi poprzez zaproponowaną formułę wywiadu).

Jak wykazano już na wczesnych etapach badań, istnieją formalne i społeczne mechanizmy co najmniej kilku form spędzania życia na emeryturze przez księży w Archidiecezjach Częstochowskiej i Katowickiej (*de facto* form zamieszkiwania). Duszpa-

sterze parafialni przechodzą w tych diecezjach na emeryturę w wieku odpowiednio 75 i 65 lat. Choć zjawisko to posiada wyraźne cechy uregulowanych zmian statusu⁷, to jednak zachodzi w przypadku każdego kapłana w różnym tempie, niekoniecznie w ścisłej zgodności z diecezjalnie ustalonym wiekiem. Co więcej, przejście od roli czynnego kapłana do roli księdza emeryta może być problemem, jeśli nie jest poprzedzone przygotowaniem albo strategiami ułatwiającymi adaptację do nowej sytuacji lub/i środowiska. W przypadku księży w ślad za uzyskaniem statusu emeryta pojawia się albo zmiana miejsca pobytu (np. przejście do diecezjalnego domu księży czy do mieszkania odziedziczonego po rodzicach), albo pozostanie w swojej ostatniej parafii, gdzie było się proboszczem, lecz teraz w zupełnie innej roli. Projektując badania, spodziewałem się, że kapłani, którzy zostaną poddani badaniu w obu diecezjach, mają niewielki wpływ na to, w jakim miejscu się znajdą. Zakładałem, że jeśli znaleźli się w domu diecezjalnym, to miało to miejsce w następstwie wejścia na trajektorię choroby odbierającej sprawność i samodzielność lub też w wyniku innych niekorzystnych zdarzeń i okoliczności niezależnych od ich woli. Serię takich zdarzeń zachodzących pod presją czynników i okoliczności niepoddających się kontroli respondentów nazwałem trajektoriami. Takie rozumienie pojęcia trajektorii przyjąłem, wzorując się na tych definicjach występujących w literaturze przedmiotu, które akcentują takie cechy tego zjawiska, jak: ciąg zdarzeń biograficznych, ich wyraźne sekwencyjną strukturę oraz uwarunkowanie czynnikami niezależnymi od

⁷ Przyjęto rozumienie tego pojęcia za Anselmem Straussem (Strauss 1969; Glaser, Strauss 1971; por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 21, 22).

jednostki (Strauss 1987 za Prawda 1989: 85; Prawda 1989: 86; Riemann, Schütze 1992: 98; Rokuszewska-Pawełek 2002: 49), która może czuć się „popychana” (Riemann, Schütze 1992: 92) siłą tych czynników ku kolejnym nieakceptowanym zdarzeniom czy stanom odbierającym poczucie kontroli nad własnym życiem. Przyjmując powyższą definicję trajektorii, uznałem, że procesy trajektoryjne niejako decydowały o tym, gdzie badani księża spędzą ostatnie lata swojego życia. Celem badań musiało stać się dookreślenie potencjalnych związków pomiędzy postawami i rolami na wcześniejszych etapach życia respondentów a formami ich życia na emeryturze. Przyjęcie swobodnego i zarazem narracyjnego stylu prowadzenia wywiadów miało stworzyć szansę zrealizowania tak postawionego celu badań. Planowany i zrealizowany schemat wywiadu, skonstruowany zgodnie z chronologią biegu życia i z zachowaniem typowego dla księży modelu kariery⁸ (przemieszczanie się od jednych pozycji do następnych w kolejnych parafiach lub innych instytucjach kościelnych), obejmował następujące zagadnienia:

1. Rodzina i jej subiektywne znaczenie dla kształtowania aksjonormatywnego aspektu postaw respondenta.
2. Aktywność hobbystyczna i społeczna w dzieciństwie i wczesnej młodości (przed seminarium duchownym).

⁸ Na potrzeby omawianych badań przyjęto rozumienie pojęcia kariery za Anzelmem Straussem (Lindesmith, Strauss, Denzin 1975), czyli takie, które obejmuje zarówno jej aspekt obiektywny – wspomniane przemieszczanie się w sferze statusów i pozycji, jak i subiektywny – zmiany autokonceptji jednostki, będące implikacją jej mobilności społecznej (por. Bokszański 1989: 143). Szerzej na temat socjologicznej koncepcji kariery według Straussa m.in. w: Rokuszewska-Pawełek (2002), por. Bokszański (1989).

3. Przebieg kariery edukacyjnej rozmówcy.
4. Motywy decyzji o kapłaństwie (gdy rozmówca chciał o nich mówić).
5. Wyobrażenia na temat kapłaństwa w chwili decyzji o wyborze tej drogi życiowej.
6. Role i funkcje pełnione w ciągu lat kapłaństwa i ich subiektywne znaczenie dla rozmówcy.
7. Poszczególne parafie w karierze kapłańskiej i ich znaczenie dla kształtowania się koncepcji roli kapłana według rozmówcy.
8. Subiektywnie najważniejsze sfery pracy duszpasterskiej.
9. Przygotowania do emerytury i wyobrażenia na temat tego etapu życia człowieka i księdza.
10. Problemy adaptacji do życia na emeryturze (moment przejścia, miejsce pobytu i motywy jego wyboru, problemy przystosowania się do nowej roli/ról i do środowiska społecznego, zmiana trybu życia, wycofywanie się z pewnych sfer aktywności).
11. Bilans kapłaństwa po latach (o jakie subiektywnie ważne doświadczenia wzbogaciła respondenta praca duszpasterska).
12. Zmiany postaw wobec:
 - modlitwy,
 - ludzkiej starości,
 - piękna natury.

Narracja autobiograficzna badanych księży emerytów pojawiała się w ich wypowiedziach najczęściej, gdy charakteryzowali swoje doświadczenia, doznania i postawy związane z przebiegiem ich kapłańskiej kariery, wiodącej przez kolejne parafie i placówki kościelne aż do chwili obecnej (emerytury i starości). Potrzeba narracji jest jednak na tyle indywidualna, że każdy z rozmówców rozwijał te dłuższe opowieści o nieco innych aspektach, problemach i okresach swojego życia. Pomimo tych różnicowań, każdy z nich dość czytelnie pokazał, co w jego subiektywnym rozumieniu było i jest ważne w jego życiu oraz przedstawił własną auto-definicję siebie jako aktora społecznego.

Oprócz realizacji wywiadów swobodnych (z elementami narracji autobiograficznej) badania obejmowały obserwację uczestniczącą. Polegała ona na uczestnictwie w rekolekcjach dla księży seniorów organizowanych przez dyrekcję Domu Księży Emerytów oraz w kilku wybranych rytuałach życia codziennego księży, na przykład w posiłkach, codziennym nieobowiązkowym spotkaniu integracyjnym przy kawie, modlitwach. W badaniach zastosowano także analizę dokumentów instytucjonalnych kościoła katolickiego, takich jak: Kodeks Prawa Kanonicznego, ustalenia synodów diecezjalnych, publikacje dotyczące historii Śląskiego Wyższego Seminarium Duchownego. W celu uzupełnienia tła biografii badanych duszpasterzy wykorzystano również jawne dokumenty osobiste, na przykład publikowane wspomnienia z życia i kapłaństwa danego księdza lub dotyczące historii jego byłej/byłych parafii.

Badania przebiegały w dwóch etapach. Na pierwszym etapie prowadzono wywiady wśród księży

zamieszkujących przeznaczone dla nich domy diecezjalne w Archidiecezjach Katowickiej i Częstochowskiej. Na drugim etapie badaniami objęto księży emerytów zamieszkałych w parafiach, w domach po rodzicach lub innych mieszkaniach prywatnych.

Po przeprowadzeniu 18 wywiadów z księżmi zamieszkałymi w obu domach diecezjalnych okazało się, że nie tylko trajektorie choroby, czyli presja czynników zewnętrznych (niezależnych od ich woli), doprowadziły ich do miejsca aktualnego pobytu. Księży, u których zanotowano ten proces biograficzny jako podstawę aktualnego losu, było zaledwie kilku w każdej z badanych diecezji. Pozostali znaleźli się w całodobowej placówce diecezjalnej z innych przyczyn, w tym z własnego wyboru.

Po pierwszym etapie analizy materiału empirycznego pojawiła się potrzeba poznania świadomych strategii adaptacyjnych tworzonych przez przedstawicieli tej grupy, by przystosować się do nowej sytuacji życiowej, która powstanie w wyniku przejścia na emeryturę. Założyłem, że każdy z nich kojarzył ten etap życia ze starością, a starość z chorobami i utratą sprawności. W wypowiedziach rozmówców spodziewano się odnotować przewidywania przebiegu trajektorii już rozwijającej się choroby lub kilku chorób⁹ (*trajectory projections*) oraz będących ich konsekwencją przewidywań biograficznych (*biographical projections*)¹⁰,

⁹ Charakterystyczną cechą starości w ujęciu socjomedycznym jest wielochorobowość. Respondenci omawianych badań również borykali się z kilkoma lub – w niektórych przypadkach – kilkunastoma chorobami.

¹⁰ Pojęcia: przewidywania przebiegu trajektorii (*trajectory projections*) i przewidywania biograficzne (*biographical projections*) zaczerpnięto od Anzelma Straussa, który zastosował je w analizie wyobrażeń właśnie na temat przyszłości u osób „dotkniętych” trajektorią choroby (Strauss 1987: 191 za: Rokuszewska-Pawełek 2002: 72).

których nieodłącznym elementem miał być spadek sprawności fizycznej i samoobsługowej, wzrost zależności od innych (por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 73), a także konfliktu między niezależnością a poczuciem bezpieczeństwa. Założyłem też, że projekty biograficzne rozmówców będą uwzględniały powyższe przewidywania.

Na podstawie powyższych ustaleń z pierwszego etapu badań podjąłem decyzję, by w dalszej ich części w analizie przyczyn lub motywów wyboru miejsca stałego pobytu księży emerytów uwzględniać nie tyle trajektoryjne procesy biograficzne, ile w większym stopniu przewidywania ich dotyczące, jak również strategie uniknięcia negatywnych skutków rozwoju potencjału trajektorii wzrastającej zależności od innych na skutek choroby/chorób. Dodatkową inspiracją do przeformułowania strategii analizy były wyniki realizacji podtematu w ramach projektu PolSenior¹¹, poświęconego środowisku zamieszkania osób starszych. W badaniach tych rozmówcy – w przypadku wejścia na trajektorię choroby i znacznej utraty sprawności – chcieliby nadal przebywać we własnym domu, mogąc liczyć na opiekę swoich dzieci. Badani seniorzy pragnęli po prostu pozostać do końca życia w miejscu, do którego się przyzwyczaili i wśród osób przez siebie akceptowanych, dających poczucie bezpieczeństwa. Takie rozwiązanie miało w ich wyobrażeniu zagwarantować im zachowanie niezależności i kontynuację aktual-

¹¹ Architektoniczno-socjologiczny podprojekt badań ogólnopolskich PolSenior, realizowany na Górnym Śląsku, zatytułowano *Kapitał społeczny seniorów w warunkach różnych środowisk urbanistycznych a wymogi ich dostosowania do aktywizacji życiowej i jakościowego zabezpieczenia potrzeb ludzi starych* (kierownik – prof. dr hab. Adam Bartoszek, Instytut Socjologii UŚ). Wyniki badań zespołu interdyscyplinarnego realizującego ten podprojekt opublikowano w monografii prezentującej rezultaty całego projektu (Bartoszek i in. 2012).

nego stylu życia. Nie chcąc tracić tych wszystkich aspektów jakości życia, obawiali się przeniesienia do Domu Pomocy Społecznej. W analogii do osób świeckich, badanych między innymi w projekcie PolSenior, założyłem, że księża emeryci przebywający w parafiach czy w mieszkaniach prywatnych, jeśli akceptują te miejsca i chcieli w nich spędzać resztę życia, to ewentualny pobyt w Domu Księży Emerytów postrzegają jako względnie akceptowalną konieczność. Skoro respondenci projektu PolSenior pytani o ewentualność przeniesienia się do całodobowej placówki motywowali chęć pozostania przywiązaniem do środowiska społecznego w miejscu zamieszkania, spodziewałem się, że księża emeryci również będą w wywiadach mówić o swoim przywiązaniu do grup społecznych zamieszkujących ich aktualne miejsce pobytu. Założenie to implikowało wprowadzenie do analizy kategorii *place attachment*. Zakładając, że cenią sobie niezależność lub/i przebywanie w oswojonym środowisku, a ponadto uwzględniając świadomość prawdopodobnego wejścia wskutek choroby (lub zespołu starczej słabości) na trajektorię utraty sprawności i autonomii w życiu codziennym, do analizy wprowadzono wspomniane wcześniej kategorie: *trajectory projections* oraz *biographical projections*. Nieodłącznym elementem tych projekcji i przewidywań miał być pobyt w Domu Księży Emerytów, gwarantujący dobrą opiekę na wypadek obłożnej choroby. Kierując się powyższymi założeniami, przeprowadzono 7 wywiadów z emerytowanymi kapłanami Archidiecezji Katowickiej zamieszkałymi w parafiach lub w mieszkaniach prywatnych. Rozmówców pozyskano w czasie corocznych rekolekcji integrujących środowisko księży seniorów, organizowanych przez dom diecezjalny w Katowicach.

Adaptacja księży do zmian miejsca pobytu na emeryturze – ujęcie biograficzne w świetle przeprowadzonych badań

W toku realizacji projektu okazało się, że kilka kategorii teoretycznych stosowanych w badaniach biograficznych trafnie opisuje mechanizmy decydujące o wyborze miejsca i środowiska pobytu badanych księży na emeryturze w obu omawianych diecezjach. Do kategorii tych należą: *struktury procesowe biegu życia*, wyróżnione przez Fritza Schützego (1981 za: Prawda 1989: 85–87; por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 47–49), *kariera*, a także wspomniane już *przewidywania przebiegu trajektorii (trajectory projections)* i *przewidywania biograficzne (biographical projections)*. Z badań tych wyłoniło się kilka znaczeń i analitycznych zastosowań wymienionych powyżej kategorii:

1. podobieństwo karier edukacyjnych i kapłańskich ułatwia tworzenie społeczności księży emerytów w specjalnie budowanych dla nich całodobowych instytucjach (domach);
2. przedemerytalne projekty biograficzne i przygotowanie do emerytury, których zakłóceniem mogą być trajektorie uruchomione przez chorobę i utratę sprawności;
3. choroba jako zdarzenie uruchamiające potencjał trajektorii wiodącej do Domu Księży Emerytów (instytucji opiekuńczej);
4. trudność w zaadaptowaniu się do środowiska parafii jako potencjał trajektorii prowadzącej do diecezjalnego domu księży;

5. respondenci mają świadomość, że ich choroby, schorzenia i biologicznie uwarunkowane ograniczenia sprawności wykazują progresję i w związku z tym operują przewidywaniami dotyczącymi dalszego kursu tych problemów (*trajectory projections*). Rozpatrują ponadto wpływ tych czynników na ich przyszłą sprawność, a w werbalizowanych przewidywaniach biograficznych (*biographical projections*) podkreślają perspektywę znalezienia się w DKE (Domu Księży Emerytów), w którym opieka jest zapewniona całodobowo. Dom Księży Emerytów w Katowicach jest tak zaprojektowany, że przewiduje zabezpieczenie i obsługę medyczną obłożnie chorych. Kompleks budynków tej placówki zawiera specjalny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy (ZOL).

Realizowane w ramach projektu badania wykazały, że struktury procesowe biegu indywidualnego życia dla respondentów – księży emerytów – funkcjonują w ich świadomości własnej biografii na różne sposoby. Dlatego też pojawiają się one w narracjach niektórych z nich i dla każdego są czymś innym. Porównanie aktualnych postaw badanych osób i ich wizji przeszłości pozwoliło dotrzeć do tego, co najistotniejsze dla ich tożsamości. Powyższy schemat w punktach jest uproszczoną prezentacją zaobserwowanych form przejawiania się struktur procesowych biegu życia i innych kategorii opisujących biografię w świadomości badanych. Komentując krótko każdy z punktów, należy wyeksponować następujące kwestie:

Ad. 1. Podkreślanie znaczenia wspólnych księżom doświadczeń związanych z karierą edukacyjną lub/i kapłańską pojawia się w narracjach wtedy, gdy

na przykład rozmówca przez wiele lat był samotnie proboszczem na parafii wiejskiej i miał rzadki kontakt z „braćmi w kapłaństwie”. Ten motyw jest obecny również w wypowiedziach tych kapłanów, którzy stworzyli sobie po zamieszkaniu w DKE grupy przyjaciół – do rozmów czy wyjazdów w góry. Oto przykład wypowiedzi świadczącej o tym zjawisku:

[k]iedy już teraz możemy przejść w naszą historię tutaj, to zauważyłem, że... że można wyczuć, w jakim czasie był w seminarium ten ksiądz czy inny ksiądz, nawet gdyby się nie wiedziało, po rozmowie, bo jak on zareaguje, to można wyczuć właśnie, jakich on miał wychowawców [...] wychowawcy, chociaż oni o tym nie wiedzą, zostawiają jakieś ogromne ślady na nas. I to widzimy tu nieraz w dyskusji [...]. Ja to widzę też, kiedy mówię, że się zrobiły takie... grupki. [...] my jesteśmy niby wspólnotą, ale ta wspólnota jest wieloraka. [...] I te grupki się tworzą albo z jednej strony dlatego, że założmy, że są koledzy, którzy mają czterech kolegów ze swojego kursu, z seminarium. No to oni się znają, on jeszcze nic nie musi powiedzieć, a już wiadomo, co on powie [...], rozumieją go zaraz. Ta grupka przynajmniej. [72 lata, DKE, Archidiecezja Katowicka]

Jak bardzo identyfikacja z małą grupą koleżeńską może ułatwiać adaptację do zmiany środowiska życia na emeryturze, pokazuje wypowiedź jeszcze innego księdza, byłego misjonarza w Afryce. Oto jak odpowiedział na pytanie „Czy księdzu trudno się dostosować do emerytury?”:

[w]łączam się w nowy tryb życia. Jak poprzednio byłem, widziałem tych moich kolegów. Jak bym znowu był w seminarium, te twarze. [...] Mój pierwszy pro-

boszcz [z parafii, gdzie byłem wikarym po seminarium – przyp. MN] jest rocznik 1913, święcenia 1939. Patrząc na nich, to jestem w swoim gronie [...]. Słyszę ciągle afrykańskie tam-tamy. Wspomnień mam niesamowicie dużo. [74 lata, DKE, Archidiecezja Katowicka]

W przypadku tego rozmówcy adaptację w nowym środowisku wspomaga dodatkowo mechanizm nazywany przez Rowlesa *geographical fantasy*, polegający tu na wspominaniu miejsc, w których aktualnie ten ksiądz stale nie przebywa, ale czuł się w nich dobrze, z nimi się identyfikował, a rola kapłana tam pełniona dawała mu poczucie samorealizacji i konstytuowała jego tożsamość.

Ad. 2. W projekcjach swojego losu badani księża emeryci spostrzegali istotność momentu przejścia na emeryturę i szczególność etapu życia, jakim jest starość. Będąc młodszymi, dysponowali różnymi wyobrażeniami na ten temat. Najcenniejsze jest to, że niektórzy mieli własne koncepcje przygotowania się do tego etapu życia. Jeśli zostaje się na przykład na parafii, przygotowania te uwzględniały konieczność zabezpieczenia swojej niezależności i własnego lokum, budowania czegoś dla siebie, jeśli było to możliwe. Jeden z księży mówi o tym tak: „[p]o przejściu na emeryturę zamieszkałem tu, w ogrodzie probostwa, gdzie przedtem wybudowałem ten domek parafialny, bo przewidując przejście na emeryturę, myślałem sobie: «No muszę się gdzieś na emeryturze znaleźć»” (71 lat, Archidiecezja Katowicka). Swój emerytalny projekt biograficzny polegający na pozostaniu na swojej ostatniej parafii przedstawia tak: „[n]ie bardzo chciałem iść do Domu Księża Emerytów, bo wydawało mi się, że jestem na tyle sprawny, że mogę w parafii pomagać”.

W dalszej części wywiadu respondent pokazuje, że udało mu się zrealizować opisany powyżej pomysł na emeryturę:

[p]o przejściu na emeryturę tutaj zamieszkałem, ale nie utraciłem więzi z parafią, bo odprawiam w parafialnym kościele, tam jeszcze w kolejce głoszę kazania, spowiadam, jeżdżę do chorych, ciągle jeszcze układając plan objazdu chorych, bo tak jakoś znam na pamięć tych wszystkich chorych i uliczki na pamięć i nie muszę zastanawiać się, gdzie kto mieszka, tak że to robię do dzisiejszego dnia. [71 lat, Archidiecezja Katowicka]

Zacytowany fragment wypowiedzi żywo pokazuje, jak bardzo dobrze emerytowany ksiądz zna środowisko społeczne swojej ostatniej parafii i jak ściśle jego aktualna rola kapłana jest z tym środowiskiem związana. Ta wypowiedź, jak i kolejna pokazują istotę postawy, którą Rowles (1983) nazywa *social insideness*, będącą *de facto* społecznym aspektem *place attachment* (przywiązania do miejsca). Postawa ta polega na tym, że człowiek jest integralną częścią społeczności lub grupy społecznej zamieszkującej dane miejsce, ale również i miejsce to jest integralną częścią jego uwewnętrznionego świata przeżywanego. To „zrośnięcie” tożsamości osobowej i społecznej ze środowiskiem parafialnym, które przetrwało do okresu emerytalnego, badany ksiądz opisuje tak:

[j]a naprawdę jestem szczęśliwy, zadowolony, ciągle mam wokół siebie przyjaciół, kapłanów [...], mam kontakt z moimi parafianami, doświadczam wiele życzliwości, serdeczności na co dzień, tak że dobrze się stało, że zostałem tutaj wśród swoich dawnych

parafian i czuję się tu, jak w tej jednej wielkiej, takiej rodzinie, jednym z nich. [71 lat, Archidiecezja Katowicka]

Podkreślając słuszność swojego emerytalnego projektu biograficznego, badany raz jeszcze odwołuje się do swojego silnego związku ze środowiskiem społecznym parafii, pokazując ogromne znaczenie kategorii *social insideness* (społecznego aspektu przywiązania do miejsca) w pomyślnej adaptacji do życia na emeryturze:

[n]a marginesie chciałem dodać, że spośród różnych rozwiązań, jakie jawią się w związku z przejściem czynnego kapłana na emeryturę, to takie rozwiązanie jest najlepsze, żeby zostać przy parafii, w parafii, gdzie pracował ostatnio, wśród tych swoich ludzi [...]. Natomiast jak emeryt idzie na bloki czy gdzieś do innej parafii, to przychodzi jako obcy człowiek i ciężko mu jest jako starszemu, bo to wiem z doświadczenia i z opowiadań moich kolegów, ciężko mu jest znaleźć się w tym nowym środowisku, bo już nie jest taką osobą kontaktową i specjalnie też nikt starszego kapłana nie będzie poszukiwał ani na osiedlu, ani nigdzie i tak żyje troszkę na marginesie. [71 lat, Archidiecezja Katowicka]

Pomyślne zrealizowanie projektu biograficznego może dać takie poczucie osobistego spełnienia i spójności udanego życia, że może zostać potraktowane jako pozytywne zrzędzenie losu. Słuszność swojej koncepcji emerytury cytowany ksiądz uzasadnia, odwołując się do uniwersum symbolicznego, które jest mu najbliższe – do religii, a ściślej mówiąc, do modlitwy wpisanej w to uniwersum. Postawę taką odzwierciedla następująca refleksja:

zanim przeszedłem na tą emeryturę, to, może to zabrzmiało humorystycznie albo może jakoś tak prawie, że będzie graniczyło z histerią spiskową dziejów, ale 5 lat przed emeryturą, kiedy zacząłem budować ten domek parafialny, to wpadł mi w ręce obrazek, już nie pamięnę, co on przedstawiał, jakiś obrazek z postacią świętego czy, no nie umiem powiedzieć w tej chwili, nie pamiętam, ale na odwrocie była, ku mojemu zdziwieniu, jedyny taki obrazek w życiu spotkałem, modlitwa o pogodnie zejście z urzędu i to mi bardzo posłużyło. Ta modlitwa była tak ułożona, żeby uświadomić człowiekowi, że owszem jest czas pracy, jest czas siewu, czas doglądania tego wszystkiego, do czego człowiek został powołany, ale przychodzi też czas żniwa, a potem odpoczynku i żeby nie robić z tego problemu, żeby się nie czuć odrzuconym, żeby się nie czuć zepchnięty na margines, tylko żeby umieć radośnie opuścić ten swój urząd, z którym się było związanym. W końcu przeszło 30 lat proboszczowałem, przeszło 30 lat byłem odpowiedzialny za duchowe i materialne sprawy parafii, kierowałem zespołem bardzo licznym [...], ale żeby nie robić z tego przejścia na emeryturę jakiegoś dramatu, żeby nie rozdzierać szat, bo w końcu przechodząc na emeryturę, nie przestaje się być kapłanem, a to jest istotą mego życia, być kapłanem, a czy ja administruję czy nie, czy ja rządę czy nie, czy ja wydaję dyrektywę czy muszę posłuchać kogoś innego i spełniać jego rozporządzenia, to już jest drugorzędna sprawa i myślę, że ta modlitwa, którą potraktowałem poważnie, chociaż kiedy opowiadałem nieraz osobom postronnym, to się śmiali ze mnie, naprawdę pomogła mi jakoś pogodnie przejść na emeryturę. [71 lat, Archidiecezja Katowicka]

W jego emerytalnym projekcie biograficznym tę funkcję miało spełnić i spełniło pozostanie na jego ostatniej parafii, w której był proboszczem. Jego działania w fazie przygotowań do emerytury były ukierunkowane na stworzenie sobie podstaw bytu na parafii, gdy będzie o niej decydował już nowy proboszcz, a on sam będzie emerytem bez głosu decydującego. „Projekt emerytalny” był dla niego zachowaniem roli czynnego kapłana w środowisku społecznym, w którym się zakorzenił.

Dążenie do pozostania w akceptowanym środowisku społecznym kierowało też projektem emerytalnym innego rozmówcy – aktualnie 76-letniego księdza na emeryturze. Wyraźnie nie chciał spędzić reszty życia w Domu Księża Emerytów, a wyobrażał sobie pozostanie na swojej parafii, gdzie do emerytury był proboszczem. Akceptowane i nieakceptowane przez siebie miejsce pobytu na emeryturze wskazuje w słowach: „[n]o, jak bym się czuł chory, to pójdę do Domu Księża Emerytów, ale póki mogę chodzić, to jeszcze będę chodził. [...] na probostwie zostaje na pewno ksiądz, który z parafianami nie zadarł, ja mogę zostać”. Powodem pozostania na parafii było dla respondenta zakorzenienie w jej środowisku społecznym. Po raz kolejny ujawnia swoje znaczenie kategoria *social insideness* Rowlesa (1983). Oto jak „zrośnięcie” swojej tożsamości z parafią opisuje 76-letni ksiądz:

[n]a stare lata miałem na emeryturę propozycję pójść albo do Księża Emerytów albo do Ś. [innej parafii – przyp. MN; dla zachowania anonimowości respondenta nazwa miejscowości utajniona], gdzieś bym tam pomagał w duszpasterstwie. Tu zostałem, bo parafianie nie chcieli mnie wypuścić – „Taty nie puszc-

zymy”. [...] Godali mi tata. Więc jak poszedłem na emeryturę, to powiedzieli, że taty nie puszcza. Kiedyś siadam do konfesjonału i tacy chłopcy, trzecia, czwarta klasa, i słyszę: „Gdzie idziesz?”, „Ja idę do dziadka, do spowiedzi”. Ja się uśmiełem z tego, bo to takie swojskie.

Emerytalny projekt biograficzny kolejnego księdza (byłego misjonarza w Afryce) rodził się i poddawany był próbie w polu oddziaływania różnych niepokrywających się wzorców instytucjonalnych oczekiwań. Jego pragnieniem było pracować duszpastersko na innym kontynencie jak najdłużej – tak długo, jak tylko pozwala na to zdrowie. Ten biograficzny schemat działania najlepiej ilustruje następująca wypowiedź:

inni pytali: „Chłopie, jak długo jeszcze chcesz tam pracować?”. Ja mówię: „Póki można”. Szczególnie ze względów zdrowotnych. Jak bym był chory, to bym był ogromnym ciężarem dla tamtego lokalnego kościoła. Im by było wstyd, że po tylu latach, żeby mi nie pomóc. Żeby ich wybawić z tego kłopotu, to powiedziałem sobie, że ja już te 40 lat się napracowałem, to mogę teraz wyjechać. Będę się za was modlił. [74 lata, Archidiecezja Katowicka]

W przypadku tego badanego lęk przed potencjalnie możliwą, bardzo kłopotliwą trajektorią choroby i utraty sprawności powodował, że, osiągnąwszy wiek emerytalny polskiego księdza, zdecydował się na powrót do swojej diecezji. Biorąc pod uwagę brak ograniczeń w pracy duszpasterskiej w Afryce, dołożył starań, by być tam jak najdłużej, nawet ponad wiek emerytalny księdza w Archidiecezji Katowickiej, do której formalnie należy. Świa-

domość tych uwarunkowań wyraża w słowach: „[t]utaj [w Archidiecezji Katowickiej – przyp. MN] do 65 roku życia się pracuje. Na misjach tego nie ma, aż do śmierci pracują. Dopiero myślą o domach dla emerytów. Potem mówią: «Jedź do domu, do ojczystego kraju»”. Równocześnie miał świadomość, że nie może liczyć na świadczenia emerytalne w Afryce, mimo lat przepracowanych właśnie tam. Za świadczenia te odpowiada bowiem ta diecezja, do której formalnie przynależy. Instytucjonalny mechanizm tych ograniczeń jego projektu biograficznego przedstawia tak:

[m]ój poprzedni arcybiskup powiedział: „[...] wszystko ci damy, tylko nie emeryturę”. On by może dał, ale chodzi o tych księży miejscowych [afrykańskich – przyp. MN]. Trochę może krzywym okiem by na mnie patrzyli. W kościele obowiązują tak zwana inkardynacja. Muszę należeć do jakiejś diecezji. Tutaj należę do Katowic, ale tam pracowałem przez 40 lat. [74 lata, Archidiecezja Katowicka]

By móc zostać w Afryce do końca życia, tam pełnić posługę kapłańską i tam otrzymać emeryturę, musiałby zmienić obywatelstwo. W warunkach tego dylematu skryształizowała się jego autodefinicja siebie jako aktora społecznego. Mówi o tym w następujący sposób:

tu należę, ale tam byłem jakby wypożyczony na te lata. Tam [w Afryce – przyp. MN] pracowałem, a tu mi opłacali wszystkie składki, ubezpieczenia i tak dalej. Już nie pytałem, co to znaczy, jak mi ksiądz biskup [diecezjalny biskup w Afryce – przyp. MN] powiedział: „Wszystko ci damy, tylko nie emeryturę”. To był 1988, to gdzie ja tam myślałem o 2008. Dlatego

nigdy tej sprawy nie poruszałem. Uważałem, że to w jakiejś formie byłaby zdrada, gdybym przyjął obywatelstwo tamtejsze i gdybym się przepisał do tamtej diecezji. Jako wolontariusz jestem darem wiary, pomagam, ale zachowuję swoje obywatelstwo i przynależność do diecezji. W ten sposób mogę więcej służyć jednym i drugim. [74 lata, Archidiecezja Katowicka]

Ostatnie dwa zdania najczytelniej opisują, w jak skomplikowanej sytuacji rozmówca zdefiniował swoją koncepcję roli kapłana. Szanując podległość administracji kościelnej, równocześnie duchowny pojmuje siebie jako ponadterytorialnego sługę wiary.

Drugi zanotowany schemat biograficzny w formie projektu emerytalnego to dążenie do znalezienia się w prywatnym domu odziedziczonym po swoich rodzicach. Tutaj życie pisze potencjalnie różne scenariusze. U jednego z badanych było to od lat wyrażane pragnienie jego matki, by na starość zamieszkała w jej domu, i z takim oczekiwaniem został mu w spadku przepisany. Mówi o tym w słowach: „mama mi tutaj przeznaczyła mieszkanie, że ja będę mógł po przejściu na emeryturę zamieszkać w domu, który jest jej własnością, a wybudowali go jej rodzice i dziadkowie moi”. Z kolei zapytany: A od wielu lat ksiądz wiedział, że będzie taka możliwość, że tutaj będzie ksiądz mógł zamieszkać?, odpowiedział: „[n]o kiedy już przeczynałem, że zbliża się czas mojego przejścia na emeryturę” (75 lat, Archidiecezja Katowicka). Inny rozmówca, który też ulokował się w domu rodzinnym, postrzega go jako swoją ojcowiznę i tu czuje się u siebie. Mówi o tym tak: „tutaj się dobrze czuję, nie wyobrażam sobie, żebym gdzie indziej mieszkał, jeszcze z całym tym balastem, człowiek

ma tutaj rozmaite rzeczy osobiste” (79 lat, Archidiecezja Katowicka). Same rzeczy osobiste, o których wspomina, też są markerem jego tożsamości osobowej, tym, z czym się identyfikuje. Ich obecność zapewnia poczucie „zadomowienia” w aktualnym miejscu zamieszkania. Po raz kolejny swoje znaczenie ujawnia kategoria *social insideness*, czyli przywiązanie do miejsca za sprawą osób czy grup odniesienia związanych z tym miejscem. Dla tych dwóch księży tą najistotniejszą grupą odniesienia wydaje się być rodzina. Dobrze ilustruje to następujący fragment narracji:

[j]a miałem wszystko zapewnione tu. Mam nadzieję i o to się modlę, żeby umrzeć w tym mieszkaniu. Umarła moja matka w tym mieszkaniu [...] ja też mam takie życzenie i do Pana Boga kieruję to życzenie – tu umrzeć, nie w Domu Emerytów, tylko tu umrzeć. Nie wiadomo, czy mnie Pan Bóg wysłucha, ale zakładam, że mnie wysłucha. [79 lat, Archidiecezja Katowicka]

Przytoczone powyżej fragmenty narracji pokazują, że emerytalne projekty biograficzne badanych księży były lub aktualnie są zagrożone potencjałem trajektorii, który mógłby zostać zaktywowany poprzez chorobę i utratę sprawności samoobsługowej. Każdy z nich miał swoje miejsce, w którym czuł się najlepiej i w którym osiągnął stan nazwany przez Rowlesa (1983) *social insideness* – wrośnięciem w środowisko społeczne związane z tym miejscem. Gdyby „zaatakowała” ich choroba odbierająca autonomię w życiu codziennym, musieliby znaleźć się w Domu Księży Emerytów. Jeden z nich, nie mogąc ze względu na ryzyko choroby i kłopotów dla parafii pozostać dłużej w Afryce, podjął decyzję o powrocie do Polski i odnalazł się z powodzeniem

z innymi księżmi seniorami w domu diecezjalnym specjalnie dla nich przeznaczonym.

O ile widmo trajektorii choroby i utraty sprawności naznaczało w jakimś stopniu projekty biograficzne niektórych księży, u jeszcze innych ta trajektoria ujawniła swój potencjał już przed emeryturą, przyspieszając ją i wyznaczając dalszy los danego księdza.

Ad. 3. Niektórzy badani na ostatnim etapie swojej posługi kapłańskiej, gdy czuli, że nie mogą z taką łatwością jak kiedyś podołać obowiązkom, rozpoczęli starania o pobyt w Domu Księży Emerytów. Oto wypowiedź ilustrująca to zjawisko:

[o]garniał mnie strach. Pewnie dlatego dostałem ten zawał. Na wsi, na tej starej plebanii na parterze, nie czułem się bezpiecznie. Zdarzały się w tej wsi napady. Chciałem prowadzić zdrowe i spokojne życie. Po zawale w 1999 roku tu, do Domu Księży Emerytów przyszedłem. [78 lat, DKE, Archidiecezja Częstochowska]

U innego księdza z tej samej diecezji trajektoria choroby, wiodąca go w końcu do Domu Księży Emerytów, miała dłuższy, bo wieloletni bieg. Oto opis tego procesu, który wyłania się z fragmentów jego narracji autobiograficznej:

[n]ie czułem się na siłach i nie pragnąłem już iść na probostwo, to ksiądz biskup [...] dał mi nominację na kapelana do Sióstr Opieki Społecznej „Antoninek”. [...] I tu pozostałem, pełniąc obowiązki kapelana, prawda, codzienna msza święta, codzienne nabożeństwo wieczorowe i tak dalej. Do 2002 roku, do jubi-

leuszu kapłaństwa. [...] Dwadzieścia siedem lat. [...] Pod koniec już bardzo niedomagalem, ostatnie miesiące. I w lipcu przeniesiono mnie do Domu Księży Emerytów. [82 lata, Archidiecezja Częstochowska]

Szczęśliwie dla cytowanych powyżej respondentów, w krytycznej sytuacji znalazło się dla nich wolne miejsce w specjalnym domu dla księży. Ulokowanie się w nim zawsze wiąże się z koniecznością uprzedniej rozmowy z biskupem na temat przejścia na emeryturę, gdy spełnia się diecezjalne kryterium wieku, a wtedy właśnie można zgłosić chęć zamieszkania w DKE.

Ad. 4. Kolejnym czynnikiem, który uruchamia potencjał trajektorii wiodącej księdza do diecezjalnej placówki całodobowej, może być narastający konflikt z parafianami, który powoduje bardzo duży dyskomfort psychiczny, chroniczny stres, a ponadto jest szkodliwy dla zdrowia. Księża, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, na pewnym etapie poczuli, że nie mogą już podołać wyzwaniom kapłaństwa w warunkach trudnych i niecodziennych, więc pomyśleli o spokojnym życiu na emeryturze. Oto wypowiedź jednego z badanych, który po konfliktach społecznych w jednej z ostatnich parafii odszedł wcześniej na emeryturę: „podziękowałem. [...] Już byłem zmęczony tym wszystkim. I mój wiek, ja trochę wcześniej poszedłem, ale świeckie lata emerytalne miałem, tylko kościół... Inaczej, kościół przedłużył... Przedłużył trochę [wiek emerytalny – przyp. MN]” (97 lat, od około 30 lat w DKE, Archidiecezja Częstochowska).

Ad. 5. Większość badanych snuła jakieś przewidywania biograficzne dotyczące sprawności i miejsca

pobytu. Sądzi, że do śmierci pozostaną w DKE i życzyli sobie, by jak najdłużej zachować aktywność, choć liczą się z pogarszającym się stanem zdrowia. Ci, którzy mieszkali w parafiach lub w domu prywatnym, wiedzieli, że w razie utraty sprawności, odbierającej im samodzielność w życiu codziennym, mogliby przenieść się do domu księży. Jeden z rozmówców mówi o tej placówce tak: „[n]o, jakbym się czuł chory, to pójdę do Domu Księży Emerytów, ale póki mogę chodzić, to jeszcze będę chodził”. I dalej w wywiadzie stwierdza: „[j]ak będę na tyle słaby, to chętnie tam pójdę. W tej chwili zaczynam się wahać – jak z tym moim biodrem nie będzie poprawy, to pójdę” (76 lat, Archidiecezja Katowicka).

Istnieje w nich troska o własną opiekę, by nie być dla nikogo ciężarem i by zachować ludzką godność. Oto wypowiedź, która dobrze ilustruje tę postawę: „[j]a sobie nie wyobrażam, żeby emeryt niesprawny mieszkał na probostwie takim dużym. [...] Tam przebywa ksiądz, a nie mieszka. Taki emeryt potem, jakby potrzebował jeszcze opieki, to byłoby bardzo trudne. Ja miałem wszystko zapewnione tu”. Dodaje jeszcze w dalszej części wywiadu:

[j]ak ja będę umierał, oczywiście nie boję się śmierci, to znaczy śmierci się boję, ale nie tak, jak tego zgrzybienia przed śmiercią, żeby człowiekiem nie pomiatali, nie przerzucali go ze szpitala do szpitala [...]. Tego się boję, żeby taka rzecz mnie nie spotkała, bo człowiek ma swoją ambicję, nie? Ambicję, swoją godność. [79 lat, Archidiecezja Katowicka]

Niezależnie od przywołanych wcześniej strategii adaptacyjnych i emerytalnych projektów biogra-

ficznych poszczególnych księży, każdy z nich, na skutek niezależnych od niego czynników natury biologicznej, może zostać „dotknięty” trajektoria uruchomioną przez zespół starczej słabości lub chorobę/choroby, co będzie prowadziło do utraty sprawności funkcjonalnej i samodzielności samoobsługowej. Na samym końcu tego ciągu zdarzeń pojawi się proces stopniowego odchodzenia i wreszcie śmierć. Środowisko instytucjonalne Archidiecezji Katowickiej i Częstochowskiej, dzięki specjalnej placówce całodobowej, sprzyja w miarę godnemu doświadczaniu tych zdarzeń biograficznych. Jest to możliwe, ponieważ Dom Księży Emerytów zabezpiecza większość najważniejszych potrzeb ludzkich kapłanów, w tym w szczególności na relatywnie wysokim poziomie takie podstawowe potrzeby, jak na przykład: codzienne wyżywienie, przyzwoity standard pomieszczeń mieszkalnych oraz profesjonalna, humanitarna i całodobowa opieka medyczna w zaawansowanej starości, chorobie i w fazie odchodzenia. Świadomi tego wysokiego standardu codziennej obsługi i opieki kapłani przebywający w parafiach i w mieszkaniach prywatnych na terenie Archidiecezji Katowickiej deklarują, że w razie utraty sprawności odbierającej im samodzielność, pomyślą o diecezjalnym domu księży, bo tam poczują się bezpiecznie na ostatnim etapie życia. Dom św. Józefa w Katowicach jest im dobrze znany, ponieważ jego dyrekcja dwa razy do roku organizuje specjalne rekolekcje (dni skupienia) dla księży seniorów. Te spotkania mają duże znaczenie rytualne i integracyjne, ponieważ sprzyjają wzmocnieniu więzi w środowisku kapłanów znajdujących się na tym samym etapie cyklu życia i w podobnej sytuacji.

Przewidywania biograficzne związane z przyszłą utratą sprawności i samodzielności w życiu codziennym – unikalność sytuacji księży na tle świeckich seniorów

Życie każdego księdza i człowieka świeckiego w wieku powyżej 65 lat z dużym prawdopodobieństwem obejmuje borykanie się z przynajmniej jedną chorobą przewlekłą, systematycznie spadającą sprawnością, często również z odchodzeniem przyjaciół i innych bliskich osób. Respondenci w innych projektach badawczych, w których realizacji uczestniczyłem jako jeden z wykonawców¹², niechętnie i bardzo krótko mówili o utracie sprawności i samodzielności oraz koncepcjach poradzenia sobie z tą sytuacją. Wnioskuje stąd, że temat ten jest ważny w ich życiu, ale trudny, a rozwiązania oferowane przez politykę społeczną albo nie są im dobrze znane, albo są kojarzone negatywnie. Z badań przeprowadzonych przeze mnie w ramach specjalnego podtematu w projekcie zamawianym PolSenior¹³ wynika, że seniorzy raczej nie widzą siebie w takiej trudnej sytuacji w Domu Spokojnej

¹² Jednym z tych projektów jest projekt zamawiany pt. *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce* (PBZ-MEiN-2/9/2006). Kolejnym projektem, który realizowałem z zespołem z Katedry Stosowanych Nauk Społecznych Politechniki Śląskiej, jest praca naukowo-badawcza pt. *Ludzie i instytucje w procesie transformacji miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla „Zandka” w Zabrze* (NB-207/ROZ-2/2009, kierownik – dr Marek Niezabitowski). Na podstawie tych badań opublikowałem dwa teksty dotyczące percepcji środowiska zamieszkania seniorów w monografii pt. *Ludzie i instytucje w procesie przemian miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla Zandka w Zabrze* (Niezabitowski, Rożałowska 2010).

¹³ W ramach projektu PolSenior byłem jednym z wykonawców tematu pt. *Kapitał społeczny seniorów w warunkach różnych środowisk urbanistycznych a wymogi ich dostosowania do aktywizacji życiowej i jakościowego zabezpieczenia potrzeb ludzi starych*. Temat ten realizowano we współpracy z naukowcami z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej.

Starości (blisko ¾ respondentów we wszystkich trzech badanych na Górnym Śląsku środowiskach zamieszkania / budynkach)¹⁴. Jak wiadomo z kolei z badań w ramach Population Policy Acceptance Survey¹⁵, w krajach Europy, w tym w Polsce, ciągle powszechne jest oczekiwanie, że osobami starszymi, w razie ich zniedołężnienia, zajmą się ich dzieci lub inni krewni. Wielu Polaków stanie więc kiedyś przed dylematem: czy zabezpieczyć się na starość, licząc na dzieci, czy pomyśleć o domu spokojnej starości o dobrym standardzie. Ponieważ stereotyp takich całodobowych placówek zbliża je w zbiorowej wyobraźni do zorganizowanego systemu opieki o niskim standardzie i „bez serca”, nie dziwi, że respondenci projektu PolSenior często wyrażali brak akceptacji dla pobytu w takich instytucjach. Świadczy o tym wypowiedź jednej z respondentek na temat domów spokojnej starości:

[ż]eby były takie domy, w których człowiek miałby taki malutki pokój. Na starość się dużo nie potrzebuje i żeby ta opieka była ludzka. Żeby się człowiek czuł w swoich małych kątach jak u siebie w domu. A to u nas wszystko na łopatkach leży. [76 lat, osiedle „Superjednostka” w Katowicach]

Badani najczęściej odsuwali od siebie myśl o ewentualnym przeniesieniu się do całodobowej instytucji dla seniorów (typu DPS) w oczekiwaniu, że ich dzieci zajmą się nimi w razie potrzeby. Świadczą

¹⁴ W ramach wspomnianego podtematu PolSeniora, dotyczącego środowiska zamieszkania ludzi starszych, przeprowadzono badania surveyowe i wywiady swobodne pogłębione ze starszymi mieszkańcami następujących budynków na Śląsku: 1) osiedle „Superjednostka” w centrum Katowic, 2) pokolejowe osiedle na „Zatorzu” w Gliwicach oraz 3) popegeerowskie osiedle w Poniszowicach za Gliwicami.

¹⁵ Zob. Höhn, Avramov, Kotowska (2008).

o tym między innymi następujące odpowiedzi na pytanie: Czy w razie utraty sprawności i samodzielności przewiduje Pan/Pani pobyt w domu spokojnej starości?: „[r]aczej się tak nie myśli, no ale żona i córka pomogą. Wiem, bo już raz pomagały” (mężczyzna, 52 lata, Poniszowice) czy „[n]awet o tym nie myślę, po prostu nie myślę o tym” (kobieta, 77 lat, Zatorze w Gliwicach).

W sytuacji dramatycznej utraty sprawności na starość człowiek świecki w Polsce ma więc zasadniczo dwa warianty swojego dalszego losu, może najwyżej następujące trzy: 1) pozostawanie pod opieką rodziny, a to jest dla niej coraz częściej zbyt trudne organizacyjnie i obciążające psychicznie, 2) umiejscowienie siebie w domu spokojnej starości, 3) zapewnienie sobie płatnej opieki w miejscu swojego dotychczasowego zamieszkania, ale ten wariant wymaga raczej ponadprzeciętnego standardu materialnego, jeśli chce się liczyć na naprawdę dobrą jakość usług. Ze wspomnianych badań w ramach projektu PolSenior, prowadzonych także w całodobowych instytucjach pobytu dla seniorów, wynika wyraźnie, że w razie utraty sprawności, trajektorie wiodące respondentów do takich instytucji są zdeterminowane głównie relacjami z dziećmi i ich rodzinami oraz, co w warunkach polskich jest niewątpliwie znamienne, dochodem, który najczęściej uniemożliwia opłacenie potrzebnej opieki w swoim środowisku zamieszkania i pozostanie u siebie w mieszkaniu. Dlatego też decyzje o znalezieniu się w całodobowej placówce nie zawsze są dobrowolne. Jedna z respondentek wspomnianego podprojektu badań PolSenior opisuje to tak: „[j]a jestem teraz właściwie niepotrzebna nikomu (płacz). [...] Ja to bym chcia-

ła do domu wrócić, a dom mam, mam mieszkanie [...], jak zachorowałam, to mnie ogólnie tu dali. [...] Dzieci zdecydowali, bo nie mieli mnie gdzie oddać” (kobieta, 85 lat, całodobowa placówka na Górnym Śląsku).

Katolicy duszpasterze parafialni w Archidiecezjach Katowickiej i Częstochowskiej znajdują się z tego punktu widzenia w relatywnie komfortowej sytuacji. Ich przewidywania biograficzne dotyczące dalszych losów na emeryturze cechuje zasadniczo poczucie bezpieczeństwa (nawet jeśli nie wszyscy wybrali lokalizację w domu księży i nie wszyscy są zadowoleni z aktualnego pobytu) jeśli chodzi o potrzebę opieki w razie choroby i zniedołężnienia w zaawansowanej starości. Dla księży, którzy znajdują się w bardzo złym stanie zdrowia, przygotowuje się miejsca w specjalnym domu diecezjalnym; dostępny jest w nim również Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Choć nie wszyscy duszpasterze wybrali to miejsce pobytu (z około 160 emerytowanych księży w Archidiecezji Katowickiej około 50 przebywa w DKE), nawet ci, którzy aktualnie mieszkają w parafii lub mieszkaniu prywatnym, na wypadek znacznej utraty sprawności zdecydowaliby się na przeniesienie do tego specjalnie dla nich przygotowanego domu. Znają bowiem ten dom od dawna, w przeciwieństwie do zdecydowanej większości świeckich pensjonariuszy Domów Pomocy Społecznej. Standard świadczonej w DKE obsługi i opieki jest im dobrze znany i oceniany wysoko. Uczestniczą dwa razy w roku w rekolekcjach organizowanych w tej placówce specjalnie dla nich, poznają także jej klimat relacji społecznych i rozpoznają tam kolegów z początkowych lat posługi parafialnej

lub z seminarium. Obserwując zatem placówkę odpowiednio wcześniej, wiedzą, jakie życie ich czeka, gdyby musieli się zdecydować w przyszłości na pobyt w niej. Księża seniorzy mają szansę oswoić się z perspektywą spędzenia tam ostatniego etapu własnej biografii – raczej nie wzbudza to w nich lęku, nawet jeśli taki los nie jest przez nich oczekiwany z entuzjazmem. Ten brak lęku jest relatywnie dużym komfortem kapłanów na emeryturze na tle świeckich seniorów – mają duże szanse znalezienia się w miejscu, które da się zaakceptować. Jest to albo parafia, w której czują się „wśród swoich” lub przynajmniej mogą liczyć, że ktoś się tam nimi zajmie, albo Dom Księży Emerytów lub dom rodzinny, z którym wiążą się dobre wspomnienia. Jak ważne jest takie poczucie pozytywnego związku z miejscem potwierdzają też wypowiedzi respondentów z projektu PolSenior, gdy podkreślają, że nie chcą się wyprowadzać, bo czują się dobrze w aktualnym mieszkaniu. Oto przykładowa odpowiedź na pytanie o ewentualność przeprowadzki na starość: „[p]otem mąż umarł, to ja już chciałam tu zostać, znam okolice i ludzi dookoła, to wyprowadzić się nie chciałam. [...] Nie, w życiu... Mi tu dobrze jest” (kobieta, 76 lat, „Zatorze” w Gliwicach). W przypadku kapłanów przebywających w Domu Księży Emerytów to „zakorzenienie” ma szczególnie charakter – polega na częstych, regularnych interakcjach z ludźmi o podobnym doświadczeniu kapłańskim i życiowym. Wspomniane już podobieństwo przebiegu karier edukacyjnych i kapłańskich wzmacnia poczucie przynależności i tożsamości społecznej. Świeccy pensjonariusze innych placówek całodobowych dla seniorów nie zawsze mają ten komfort psychospołeczny.

Podsumowanie

Analiza procesów biograficznych związanych z kapłaństwem i życiem na emeryturze badanych księży pozwoliła uzyskać wgląd w genezę mechanizmów i strategii adaptacji respondentów do problemów tego etapu życia. Omawiane badania pokazały zarówno zjawiska charakterystyczne tylko dla tej grupy, jak i postawy uniwersalne, które upodabniają księży do świeckich seniorów. Jak wspomniano wcześniej, podobieństwo karier edukacyjnych i kapłańskich respondentów w dużej mierze przekłada się na poczucie wspólnoty wśród mieszkańców Domu Księży Emerytów w Katowicach. Pełni zatem funkcję integrującą. Stanowią oni zamkniętą (ekskluzywną) grupę ludzi podobnych do siebie – enklawę względnie homogeniczną statusowo, mającą silne poczucie odrębności. Samo kapłaństwo, a właściwie decyzja o wejściu na tę drogę automatycznie wyznaczała określony przebieg kariery edukacyjnej po maturze. Wszyscy respondenci są z bardzo zbliżonych kohort, stanowią pokolenie urodzonych parę lat przed lub w czasie II wojny światowej, co także implikuje podobieństwo wątków biograficznych tego okresu historycznego. Wszyscy są Ślązakami pochodzącymi z rodzin robotniczych lub chłopskich o wysokiej religijności. W czasie wojny ci urodzeni około 1935 roku uczęszczali, chociaż krótko, do niemieckiego gimnazjum.

Projekty biograficzne badanych księży związane z ich życiem na emeryturze też mają w sobie specyfikę tego unikalnego środowiska społecznego.

Uniwersalny charakter życia emerytalnego księży polega na czysto ludzkim podobieństwie czynników,

które uruchamiają trajektorie dotykające ich w takim samym stopniu jak świeckich seniorów. Czynnikiem tymi są choroby i stopniowa utrata sprawności funkcjonalnej, a to skutkuje postępującą zależnością od innych, co może skończyć się, i nierzadko kończy się, pobytem w instytucji opiekuńczej. Z literatury gerontologicznej i wieloletnich badań w tej dziedzinie wynika, że jednym z podstawowych dylematów starości jest konflikt pomiędzy niezależnością a poczuciem bezpieczeństwa. Jedną z najważniejszych trosk seniora sprowadza się do pytania: gdzie się ulokować, by w razie utraty sprawności mieć dobrą obsługę codzienną i opiekę na tym etapie życia, przy równoczesnym zachowaniu autonomii, integralności swojej osobowości, tożsamości społecznej i możliwości zaspokajania różnych potrzeb z piramidy Masłowa? Zderzenie emerytalnych projektów księży chcących pozostać w parafii lub w domu rodzinnym z ewentualną trajektorią choroby i utraty sprawności jest najlepszą ilustracją powyższego dylematu. Analiza biograficzna w środowisku księży uwypukliła subiektywny wymiar tego rodzaju dylematów w przeżywaniu starości oraz znaczenie homogeniczności badanego środowiska dla pomyślnej adaptacji do życia na emeryturze. Pokazała ponadto, że kategoria *social insideness*, czyli przywiązanie do grup społecznych zamieszkujących miejsce akceptowanego pobytu na emeryturze, jest elementem projektu biograficznego związanego z tym etapem życia. Znaczenie tej kategorii (postawy) pokazał też materiał empiryczny z projektu PolSenior¹⁶ oraz moich badań realizowanych na patronackim osiedlu „Zandka”

¹⁶ Zob. Niezabitowski (2012), por. Niezabitowski (2011).

w Zabrze¹⁷ – przywiązanie do miejsca zamieszkania i rodziny ujawniło swoją siłę w projekcjach swojego dalszego losu (przewidywaniach biograficznych) w razie utraty zdrowia i sprawności – respondenci liczyli na opiekę tej grupy społecznej przy równoczesnej możliwości pozostania tam, gdzie aktualnie przebywają. Uzupełnienie tego materiału narracjami księży pozwoliło pełniej nasyć kategorię *social insideness* (społeczny aspekt przywiązania do miejsca), a postawa tak scharakteryzowana zyskała uniwersalność. Badania w jednym, w miarę jednorodnym środowisku pozwoliły spojrzeć na trajektorie/ę utraty sprawności w kategoriach środowiskowych i instytucjonalnych systemów zabezpieczenia godnej starości seniorów. Zinstytucjonalizowany system opieki nad seniorem w środowisku księży badanych diecezji uwzględnia potrzebę w miarę godnego uporania się z trajektorią spadku sprawności funkcjonalnej na ostatnich etapach życia. Gdy nie są już w stanie obsłużyć się na co dzień lub gdy są już obłożnie chorzy, mogą znaleźć miejsce w specjalnym domu diecezjalnym z całodobową opieką lekarską.

Jednorodność środowiska społecznego nie gwarantuje identyczności schematów biograficznych, choć w projektach tych pojawia się jeden ważny element wspólny – wybór podyktowany najważniejszą grupą odniesienia lub świadomością nieprzystawalności do środowisk osób świeckich. Jednakże w porównaniu z ludźmi świeckimi, homogeniczność ta ma tę zaletę, że pozwala za-

¹⁷ Wspomniana już praca naukowo-badawcza pt. *Ludzie i instytucje w procesie transformacji miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla „Zandka” w Zabrze* (NB-207/ROZ-2/2009).

chowac tożsamość społeczną, gdy przebywa się w jednej placówce ze swoimi kolegami „po fachu”. Podobieństwo modeli karier zawodowych i edukacyjnych mogłoby być wzorem do naśladowania przy tworzeniu placówek dla osób świeckich (por. Frackiewicz 1972: 171–172). Pozytywnym wzorem może być istniejący już od lat dom dla aktorów seniorów czy działające w niektórych miastach Domy Zasłużonego Nauczyciela. Zważywszy na postępujące demograficzne starzenie

się ludności Polski, jej regionów i miast (Waligórska i in. 2009; Żołędowski 2012), zapotrzebowanie na opiekę dla osób po osiemdziesiątym roku życia będzie wzrastało. Być może w tej sytuacji funkcjonujące już związki branżowe we współpracy z samorządami lokalnymi powinny wspomagać tworzenie placówek całodobowych dla emerytowanych pracowników, wzorem diecezjalnych domów dla księży seniorów, domów zasłużonego aktora czy nauczyciela.

Bibliografia

Bartoszek Adam i in. (2012) *Warunki zamieszkania seniorów – główne ustalenia badawcze* [w:] Małgorzata Mossakowska, Andrzej Więcek, Piotr Błędowski, red., *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*. Poznań: Termedia Wydawnictwa Medyczne, s. 531–548.

Boksański Zbigniew (1989) *Tożsamość – Interakcja – Grupa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Chaundhury Habib (2003) *Quality of Life and Place-Therapy* [w:] Rick J. Scheidt, Paul Windley, eds., *Physical Environments and Aging. Critical Contributions of M. Powell Lawton to Theory and Practice*. New York: Haworth Press, s. 85–103.

Elder Glen H. (1999) *Children of the Great Depression: Social Change and Life Experience*. Boulder: Westview Press.

Fatyg Barbara (2005) *Pokolenie* [w:] Hieronim Kubiak, Grzegorz Lisowski, Witold Morawski, Jerzy Szacki, red., *Encyklopedia socjologii: suplement*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 193–197.

Frackiewicz Lucyna (1972) *Warunki i potrzeby mieszkaniowe ludzi starych w miastach województwa katowickiego*. Warszawa: Instytut Gospodarki Mieszkaniowej.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1971) *Status Passage: A Formal Theory*. Chicago: Aldine Atherton.

Hochschild Arlie R. (1978) *The Unexpected Community. The Portrait of an Old Age Subculture*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.

Höhn Charlotte, Avramov Dragana, Kotowska Irena E. (2008) *People, Population Change and Policies. Lessons From the Population Policy Acceptance Study (PPAS) – Volume 2: Demographic Knowledge – Gender – Ageing*. B.m.: Springer.

Jałowiecki Stanisław (1973) *Przejście na emeryturę jako proces zmian aktywności społecznej*. Wrocław, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.

Kaźmierska Kaja (1999) *Wpływ uniwersum symbolicznego na postrzeganie biografii z teraźniejszej perspektywy* [w:] też, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 152–154.

----- (2008) *Biografia i pamięć: na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Krause Neal (2006) *Social Relationships in Later Life* [in:] Robert H. Binstock, Linda K. George, eds., *Handbook of Aging and the Social Sciences*. San Diego: Elsevier, s. 181–200.

Krause Neal, Shaw Benjamin A., Cairney John (2004) *A Descriptive Epidemiology of Lifetime Trauma and the Psychical Health Status of Older Adults*. „Psychology of Aging”, vol. 19, s. 637–648.

Lindesmith Alfred R., Strauss Anzelm L., Denzin Norman K. (1975) *Social Psychology*. Illinois: The Dryden Press.

Mannheim Karl (1992/1993) *Problem pokolenia*. „Colloquia Communia”, nr 1–12, s. 57–68.

Mikułowski-Pomorski Jerzy (1968) *Pokolenie jako pojęcie socjologiczne*. „Studia Socjologiczne”, nr 3/4, s. 268–281.

Mossakowska Małgorzata, Więcek Andrzej, Błędowski Piotr, red. (2012) *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*. Poznań: Termedia Wydawnictwa Medyczne.

Niezabitowski Marek (2007) *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

----- (2011) *Relacje społeczne ludzi starszych w środowisku zamieszkania* [w:] Jolanta Grotowska-Leder, red., *Wybrane współczesne problemy społeczne i ich rozwiązywanie*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica”, t. 38, s. 13–31.

----- (2012) *Elderly People in Residential Environment* [w:] Jolanta Perek-Białas, Andreas Hoff, eds., *Developing the “Sociology of Ageing”: To Tackle the Challenge of Ageing Societies in Central and Eastern Europe*. Kraków: Jagiellonian University Press, s. 139–161.

----- (2014) *Znaczenie miejsca zamieszkania w życiu ludzi starszych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*. „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 1, s. 81–101. Niezabitowski Marek, Rożałowska Barbara, red., (2010) *Ludzie i instytucje w procesie przemian miejskiej społeczności lokalnej. Studium socjologiczne na przykładzie osiedla Zandka w Zabrze*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.

Ossowska Maria (1963) *Koncepcja pokolenia*. „Studia Socjologiczne”, nr 9, s. 47–51.

Prawda Marek (1989) *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości*. „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 81–98.

Riemann Gerhard, Schütze Fritz (1992) *„Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 89–109.

Rokuszewska-Pawełek Alicja (2002) *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Rose Arnold Marshall (1965) *The Subculture of the Aging: A Framework for Research in Social Gerontology* [w:] Arnold M. Rose, Warren A. Peterson, eds., *Older People and Their Social World*. Philadelphia: F.A. Davis, s. 3–16.

Rowles Graham D. (1983) *Place and Personal Identity in Old Age: Observations From Appalachia*. „Journal of Environmental Psychology”, vol. 3, s. 299–313.

Rubinstein Robert L. (1989) *The Home Environments of Older People: A Description of Psychological Processes Linking Person to Place*. „Journal of Gerontology”, vol. 44, s. S45–S53.

Rubinstein Robert L., Parmelee Patricia A. (1992) *Attachment to Place and the Representation of the Life Course by the Elderly* [w:] Irwin Altman, Setha M. Low, eds., *Place Attachment*. New York, London: Plenum Press, s. 139–163.

Shibutani Tamostu (1955) *Reference Groups as Perspectives*. „American Journal of Sociology”, vol. 44, s. 562–569.

Strauss Anselm L. (1969) *Mirrors and Masks. The Search of Identity*. Glencoe: The Sociology Press.

----- (1978) *A Social World Perspective* [w:] Norman K. Denzin, ed., *Studies in Symbolic Interaction*, vol. 1. Greenwich: JAI Press, s. 119–128.

Szatur-Jaworska Barbara (2000) *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

Tornstam Lars (2005) *Gerotranscendence. A Developmental Theory of Positive Aging*. New York: Springer Publishing Company.

Turowski Jan (1993) *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

Waligórska Małgorzata i in. (2009) *Prognoza ludności na lata 2008–2035*. Warszawa: GUS, Departament Badań Demograficznych [dostęp 25 listopada 2013 r.]. Dostępny w Internecie:

http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_prognoza_ludnosci_na_lata2008_2035.pdf.

Worach-Kardas Halina (2002) *Wiek* [w:] Kazimierz W. Frieske i in., red., *Encyklopedia socjologii, t. 4*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 314–318.

Żołędowski Cezary (2012) *Starzenie się ludności – Polska na tle Unii Europejskiej*. „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, nr 17, s. 29–43.

Cytowanie

Niezabitowski Marek (2014) *Procesy biograficzne w analizie adaptacji księży do środowiska zamieszkania na emeryturze. Wybrane aspekty psychospołeczne*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 4, s. 80–105 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org.

Biographical Processes in the Analysis of the Adaptation of Priests to Their Residential Environment When Being Retired

Abstract: The aim of the article is to show how important for the adaptation of priests to their retirement can be the psycho-social aspects of residential environment. The author presents his research on biographical processes, including trajectories, which have led the catholic priests of two chosen dioceses to special house for the retired priests, to living in a parish or in a private house when they retired. In the theoretical part of the article, it is explained how great is the significance of social aspect of place attachment (*social insideness*) for the biographical processes which shape the attitudes of the respondents for their present residential environment. The research presented has shown how important is *social insideness* for the priests' concept of their retirement and to what extent it can shape the choice of residential environment when they retire. The trajectories of losing ability and increasing dependence on others disrupt even well-organized biographical schemes of priests mentioned above and of other senior citizens. In the era of increasing demographic ageing, when more and more special care settings for the elderly are needed, those organized for senior priests, actors, or retired teachers should be the pattern for those created for other elderly people. The similarity of biographical and professional trajectories of the groups mentioned should be part of the pattern so that the residents of care setting could maintain their social identity, which facilitate their adaptation to the problems of old age they experience in everyday life.

Keywords: elderly people, retired priests, environmental gerontology, place attachment, biographical processes